

Danuta Piątkowska, *Polskie kościoły w Nowym Jorku, Nowy Jork – Opole 2002, ss. 614.*

Z radością należy powitać ukazanie się długo oczekiwanej pracy, która będąc obiektywnym, opartym na źródłach dokumentem aktywności polskiej emigracji w USA, jest też doskonałym odzwierciedleniem panujących tam stosunków wyznaniowych i roli Kościoła w kształtowaniu struktur polonijnych skupionych wokół parafii. Jest napisana językiem barwnym, żywym, nie pozbawionym osobistych spostrzeżeń, refleksji, uzupełnieniem są zdjęcia, tabele i wykresy oraz nazwiska tych, którzy budowali od podstaw, i tych, którzy jeszcze żyją i pamiętają wiele. Praca, jak doskonały film dokumentalny, ale nie pozbawiony scenariusza, uchyla nam rąbka tajemnic Polonii: ciężkiej pracy, sukcesów, załamań i wierności wartościom wyniesionym z Macierzy.

Praca składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów, wykazu źródeł i literatury, wykazu skrótów, zakończenia i co jest niezwykle cenne, indeksu nazwisk i wykazu zdjęć. We wstępie Autorka rzeczowo i syntetycznie ustosunkowała się do już istniejącej literatury i źródeł, które przebadła w trakcie kwerendy. Z całą odpowiedzialnością należy stwierdzić, że dotychczas nikt wprost nie zajmował się historią kościołów i parafii polskich w Nowym Jorku w oparciu o tak szeroki materiał źródłowy. Może to był już „ostatni dzwonek”, aby dokumentacja nie zaginęła w trakcie remontów plebani czy też innych „porządków” przeprowadzanych w sekretariatach parafii. Z treści pracy dowiadujemy się, iż zastosowano metody właściwe naukom historycznym z uwzględnieniem metody krytyki źródeł polegającej na ocenie ich autentyczności i wiarygodności oraz porównaniu z innymi dokumentami tej epoki.

Autorka za cel pracy postawiła „pokazanie polskich kościołów i polskich parafii w Nowym Jorku w ich wymiarze historycznym

oraz wskazanie ewolucji, której ulegały od założenia aż do momentu zakończenia opracowania, czyli do 11 września 2001 roku”. W pracy chodzi o 19 kościołów „zbudowanych przez polskich imigrantów” bez względu na to, czy pracują w nich polscy kapłani czy też posługi kapłańskie sprawują księża innych narodowości, czy służą celom kultowym lub też innym, czy istnieją jeszcze, czy już ich nie ma. Słusznie Autorka jako kryterium wyboru kościołów opisanych przyjęła fakt „budowy kościoła przez polskich imigrantów”, gdyż problematyka powstania, funkcjonowania i zaniku parafii polonijnych jest zjawiskiem bardzo złożonym. Rozdział I wprowadzający, zatytułowany *W nowym świecie*, uwzględnia liczbę polskich parafii w Stanach Zjednoczonych, czas i miejsce ich tworzenia, przyczyny zanikania, wskazuje na rolę kapłana w procesie funkcjonowania parafii, rozumianej nie tylko jako ośrodek życia religijnego, ale także kulturotwórczego, narodowego, i w najszerszym tego słowa znaczeniu – społecznego. W pięciu następnych ukazuje dzieje polskich kościołów w pięciu dzielnicach Nowego Jorku: Manhattan, Bronx, Staten Island, Brooklyn i Queens. Wreszcie ostatni rozdział został zatytułowany: *Księża podążają za ludźmi*. Przybliży on problem wędrowności Polaków po różnych dzielnicach Nowego Jorku, a wraz z nimi przemieszczania się polskich parafii i kościołów.

Dokładna lektura pracy dr Danuty Piątkowskiej dostarcza dowodów, iż literatura światowa wzbogaca się o cenną pracę, jakiej oczekiwała od dawna nie tylko Polonia amerykańska, macierzysty Kraj, a także szerokie rzesze czytelników, którzy kierowali się lub nadal kierują stereotypami w ocenie Polaków za granicą. Praca sięga do korzeni religijności społeczeństwa polskiego, jego kultury, patriotyzmu, nie omijając wad i przywar narodowych. Jest ona dokumentem aktywności wiary polskiej emigracji w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Obfituje w fakty, daty, liczby, nazwiska, wszystko w oparciu o dokumenty wyjęte z archiwów publicznych i prywatnych. Do najbardziej wiarygodnych należą księgi parafialne, które będąc dokumentami publicznymi i autentycznymi, z samego prawa gwarantują wiarygodność. Autorka nie poprzestaje na prezentacji ich zawartości, ale stara się wyciągać wnioski, stawiać hipotezy, niekiedy pytania pozostające bez odpowiedzi. Problematyka wynikająca z wpisów metrykalnych dotyczy nazwisk polskich na tle

amerykańskiego tygla językowego, pochodzenia społecznego emigracji, wieku dzieci chrzczonych, fal emigracyjnych, skutków działania amerykańskiego prawa imigracyjnego, zamożności, wykształcenia, rodzajów uprawianej działalności zawodowej, pochodzenia społecznego, zamożności, wieku umierających, a nawet chorób, na które chorowali polscy emigranci.

Wszystkie inne dokumenty prywatne Autorka stara się uwiarygodnić szeroką gamą środków dowodowych, jak: oświadczenia naocznych świadków, zeznania współcześnie żyjących potomków emigracji polskiej, inne dokumenty i okoliczności paralelne, wizje lokalne dokonywane przez samą Autorkę, szczegółowe badanie najdrobniejszych inskrypcji, albumów, tabliczek donacyjnych, biuletynów parafialnych, kronik itp. Często przytacza fragmenty dokumentów w oryginalnym brzmieniu sprzed 100 i więcej lat.

Przeprowadza ciekawe analizy przyczyn powstania, działalności i zaniku polskich parafii w Nowym Jorku. Za główne czynniki znikania polskich parafii uważa asymilację językową oraz mobilność społeczną i przestrzenną, skład etniczny dzielnic, politykę imigracyjną rządu amerykańskiego i nowe ustawy wprowadzające system kwotowy i faworyzujące kraje pozaeuropejskie oraz określone elity ludzi wykształconych, napływ tzw. imigracji wewnętrznej z Porto Rico, dezintegracja zwartych społeczności, np. „wynoszenie” się białych (w tym Polaków) z dzielnic tradycyjnie zamieszkałych przez określone grupy etniczne do innych. Z analiz tych wyłania się bardziej wszechstronny i różnobarwny opis przejawów działalności Polonii amerykańskiej. W pracy znajdujemy też ciekawe spostrzeżenia na temat społecznego przekroju Polonii amerykańskiej w Nowym Jorku. W starej Polonii przeważały: branża spożywcza, przemysłowa, usługowa, praca najemna, sprzątanie mieszkań; natomiast brak było lekarzy, dentystów, pielęgniarek, inżynierów. Ta sytuacja zmieniła się po przybyciu emigracji postsolidarnościowej. Zaczęli się pojawiać informatycy, inżynierowie, lekarze, pielęgniarki, wiele osób znających język angielski albo podejmujących trud jego przyswojenia. Tym samym procesy asymilacyjne z miejscowym społeczeństwem przebiegają szybciej.

Użyte w tytule pracy wyrażenie „kościóły polskie” Autorka rozumie szeroko omawiając nie tylko budynek z jego wystrojem ze-

wnętrznym, wewnętrznym, stanem zachowania, ale także omawia poszczególne parafie polskie z ich religijnymi i pozareligijnymi formami działania. Wśród tych ostatnich omawia działalność społeczną (różnego rodzaju stowarzyszenia mające na celu niesienie pomocy charytatywnej, oświatowej, kulturalnej czy prawnej). Autorka słusznie pisze: „każdy kościół polski na amerykańskiej ziemi jest swoistego rodzaju sanktuarium naszej historii w tym kraju”. Ponadto Autorka poświęca więcej miejsca niektórym wybitniejszym kapłanom, „szaleńcom Bożym”, kapłanom akceptowanym przez określoną społeczność, pracującym w polskich kościołach. Ich życie i działalność wpisały się na trwałe w dzieje tych kościołów i społeczności parafialnych. To oni byli i są inicjatorami różnych form działalności społecznej skupisk polonijnych. Od zaangażowania i pomysłowości kapłana zależy w dużej mierze stan nie tylko budynku kościelnego, ale i obraz aktywności danej parafii. Z tych przyczyn zasługują na ocalenie od zapomnienia. Książka pokazuje bogactwo form życia polonijnego, skupionego lub zainicjowanego w polskich kościołach Nowego Jorku.

Autorka stawia wiele pytań i stara się odpowiedzieć na nie. Niekiedy wprost przyznaje, że pewne tezy są już nie do udowodnienia. W ten sposób praca nabiera waloru naukowego i sama staje się dokumentem. Autorka jest znana w Stanach Zjednoczonych z licznych publikacji naukowych i popularnonaukowych, artykułów, reportaży i wywiadów. Posiada dobre przygotowanie od strony warsztatowej. Obfite przypisy uwiarygodniają wywody, a odpowiednio zastosowany system skrótów sprawia, że liczne przypisy i odsyłacze nie są uciążliwe w czytaniu. Treść pracy została podzielona na czytelne i logicznie powiązane ze sobą rozdziały. Wewnątrz rozdziałów znajdujemy wiele zgrabnie pomyślanych podtytułów ułatwiających zrozumienie treści. Język jest płynny, obrazowy, obfitujący w porównania, przenośnie, a forma skrótów myślowych (język encyklopedyczny) nie razi, lecz przeciwnie, pozwala przekazać dużo treści przy stosunkowo niewielkiej objętości dzieła, co sprawia, że lektura pracy staje się przyjemnością.

Zaletą pracy jest też osobiste zaangażowanie i entuzjazm Autorki, widoczne na stronach książki w postaci własnych refleksji, filozoficznych uwag. Na uwagę zasługuje także duży obiektywizm

prowadzonych wywodów, rozważanie różnych racji, szukanie przyczyn określonych zjawisk czy faktów, umiejętne wyciąganie wniosków z dostępnej dokumentacji. W sumie praca, choć jest dokumentem, przybiera niekiedy formę eseju, który czyta się z zainteresowaniem.

Z punktu widzenia metodologicznego listy wpisów metrykalnych (ochrzczonych, zaślubionych i zmarłych), listy ofiarodawców lepiej byłoby umieścić w przypisach, zaś w tekście pozostawić opracowanie wniosków. Przychyłam się jednak do metody zastosowanej w pracy, aby w tekście pozostawić te zestawienia, a to z uwagi na czytelnika, którym głównie będzie osoba posiadająca polskie korzenie i która będzie szukała tam swoich przodków czy dla rekonstrukcji drzewa genealogicznego, czy dla uzupełnienia historii swej rodziny.

Autorka o sprawach skomplikowanych potrafi pisać prosto i zrozumiale dla każdego człowieka. Praca jest adresowana do szerokiego kręgu czytelników, interesujących się dziejami naszego wychodźstwa na ziemi amerykańskiej, a także do samej Polonii poszukującej swoich korzeni, swojej tożsamości i systemu wartości, który ubogaca różnorodność kultury nowego kraju o elementy nowe, pozytywne, będące dorobkiem naszej ponadtysiącletniej historii. Badacze problemów funkcjonowania prawa i polityki państwa demokratycznego w stosunku do wyznań religijnych nie mogą pominąć lektury tej pracy.

Henryk Misztal